

# REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA na cześć II Zjazdu PZPR



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

## Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, środa 30 grudnia 1953 r. Nr 309 (1649)

### Górnicy wykonali zadania 4 roku Planu 6-letniego

O sukcesie swym zameldowali Prezesowi Rady Ministrów towarzysowi Bolesławowi Bierutowi

**Odnaczenie b. ambasadora Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie**

PEKIN

W dniu 24 bm. w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pekinie odbyła się uroczysta dekoracja Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, w związku z usługami na polu zacieśnienia przyjaźni między narodem koreańskim a narodem polskim, b. ambasadora Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie C. J. Ira — obecnie ambasadora KRL-D w Chinach.

Dekoracji dokonał ambasador PRL w Pekinie Kirylik w obecności pracowników ambasady polskiej i ambasady koreańskiej w Pekinie. Ambasador C. J. Ira podziękował serdecznie za wysokie odznaczenie i wyraził przekonanie, że przyjaźń między oboma narodami będzie nadal umacniała się i rozwijała.

### Górnicy kop. „Siersza” wykonali plan roczny

W dniu wczorajszym załoga kopalni „Siersza” zameldowała o wykonaniu planu rocznego.

W walce o wykonanie planu wyróżnili się szczególnie: Marian Kasprzyk, Stanisław Odrzywolek, Andrzej Boński, Roman Obrok — górnicy na przedkach, którzy wykonali 6 norm rocznych.

Do czołówki należą również Albin Łabuzek i Stanisław Stecki.

Zobowiązawszy się wykonać plan roczny przedterminowo załoga „Sierszy”, mimo trudnych warunków, przyrzeczenia dotrzymała.



Lubelskie Zakłady Futrzarskie w Kurowie Lubelskim wykonały roczny plan produkcji już w dniu 5 listopada. Zakłady są obiektem nowego planu produkcyjnego na wojnę. W 1954 r. przewidziana jest dalsza ich rozbudowa. W Zakładach pracuje wielu mieszkańców okolicznych wiosek. Zakłady wyprawiają skóry, a następnie szyją gotowe wyroby futrzarskie (kozuchy, kozuski, dzianice, kamizelki, kurtki i swetry). — Wśród wyrobów zakładów na szczególną uwagę zasługują blamy uszachtowane. Na zdjęciu: fragment suszarni skór. Michał Chojna — Dąbrowicki

**WARSZAWA**  
29 bm. o godz. 9,10 przemysł górnicy zameldował o wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla. Z dumą i radością donieśli górnicy przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezesowi Rady Ministrów — Bolesławowi Bierutowi o tym wspaniałym zwycięstwie produkcyjnym, zapewniając jednocześnie, że do końca roku dadzą jeszcze tysiące ton węgla ponadplanowej produkcji.

„Pragniemy — czytamy w meldunku — aby nasz cały kraj widział w tym osiągnięciu realny wkład załóg górniczych we wspólnie dzieło podniesienia stopy życiowej mas pracujących. My — górnicy polscy rozumiemy dobrze, iż przewidziany w tezach przedzjazdowych IX Plenum Komitetu Centralnego wzrost dobrobytu narodowego możliwy jest tylko pod warunkiem systematycznego wykonywania i przekraczania planów przez wszystkie gałęzie gospodarki.”

„Górnicy podkreślają przy tym, że specjalnie duże znaczenie ma przekroczenie planu wydobycia węgla. „Nasz dzisiejszy meldunek — piszą górnicy — jest jednocześnie odpowiedzią, Towarzyszu Przewodniczący, na Twój apel skierowany do górników podczas pamiętnej narady styczniowej w Stalino-gradzie.”

„Twoje wskazania, wskazania Partii i Rządu — udzielone nam na naradzie towarzyszyły nam w walce o codzienny, dekadowy, miesięczny i kwartalny plan wydobycia każdego przedka, każdego oddziału, każdej kopalni i zjednoczenia. Suma tych wysiłków złożyła się na dzisiejszy, ogólny sukces.”

Nie zawiedliśmy i nie zawiedziemy. Ciesząc się dziś z wyników naszej pracy, przyrzekamy Ci — Towarzyszu Przewodniczący, że i w roku przyszłym będziemy rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo i usprawniać organizację pracy, aby wykonać chlubnie zadania, jakie przypadają nam — górnikom w walce o pokój, o dobrobyt i socjalizm. Pierwszym naszym czynem w roku 1954 będzie przekroczenie planowych zadań górnictwa w styczniu.

Niech żyje i krzepnie nasza ukończona Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

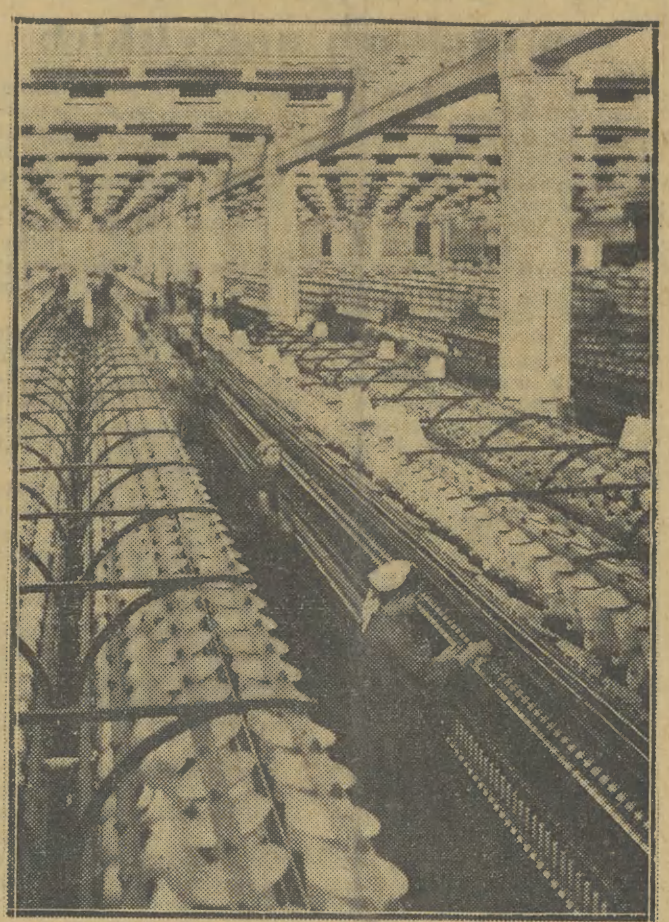
Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — organizator wszystkich naszych zwycięstw!

### Pośmiertne odznaczenie Juliana Tuwima

**WARSZAWA**  
Rada Państwa odznaczyła Juliana Tuwima pośmiertnie, za wybitne zasługi dla kultury polskiej w dziedzinie twórczości poetyckiej — Orderem Odrodzenia Polskiej i klasy.

### Uroczysta eksportacja zwłok Juliana Tuwima w Zakopanem

Dnia 29 grudnia br. zwłoki Juliana Tuwima wystawione zostały w Zakopanem w świetlicy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Od wczesnego rana wokół katafalku, na którym spoczywała zwłoka znakomitego poety, nieprzerwanym strumieniem przesuwały się ludzie pracy, lud Podhala, wczasowicze. Wielka sala świetlicy tonie w zieleni smreków i jodeł. U wejścia do świetlicy po obu stronach — gałbony z dziełami Tuwima. U stóp katafalku — liczne wieńce, składane przez delegacje. W południe następuje eksportacja zwłok. Do kilkutysięcznej rzeszy zebranych przemawia wiceminister kultury i sztuki Jan Wilczek: „40 lat twórczej pracy i działalności pisarskiej Juliana Tuwima — powiedział m. in. Jan Wilczek — powiadał się nie-rozerwalnie z historią kształtowania się naszej kultury współczesnej. Nie tylko przez lata dwudziestolecia międzywojennego, ale i przez okres



**NA BUDOWACH SZESCIOLATKI**  
Na zdjęciu: fragment nowouruchomionej przedziału cienkopiętnego kombinatu bawelnianego w Andrychowie. CAF — fot. Kondracki

### Depesza Komitetu Centralnego PZPR z okazji XXXV rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec

Do Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec DUESSELDORF

Z okazji XXXV rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, w imieniu polskiej klasy robotniczej i mas pracujących braterskie i serdeczne pozdrowienia.

Niemiecki i polski ruch robotniczy złączone są tradycją wspólnej walki, której symbolem są drogie nam i Wam poświęcone bojowników sprawy robotniczej — Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego. Polskie masy pracujące śledziły zawsze z uczuciem głębokiej solidarności bohaterskie boje proletariatu niemieckiego. Znana jest im dobrze chlubna działalność Komunistycznej Partii Niemiec, która pod przewodnictwem niezapomnianego towarzysza Ernesta Thaelmanna wysoko dźwierzła sztandar walki przeciwko reakcji, faszyzmowi i wojnie. Polskie masy pracujące pamiętają, że komuniści niemieccy pierwsi padli ofiarą hitlerowskiego terroru i że w walce z hitlerystami ponieśli niezliczone ofiary.

Dziś, gdy partia Wasza w imię pokoju i niepodległości narodu niemieckiego walczy w ciężkich warunkach o zjednoczenie, demokratyczne i pokojowe Niemcy, zapewniamy Was o swej całkowitej solidarności w tej walce i życzymy zwycięstwa Waszej słusznej sprawie.

Występując przeciwko odbudowie złośliwego militarystyki niemieckiej, przeciwko kampanii rewizjonistycznej i odwołanej, przeciwko awanturniczemu planom przekształcenia Niemiec w bazę wypadawo dla agresywnych planów wojennych amerykańskiego i niemieckiego imperializmu, Komunistyczna Partia Niemiec broni najwyższych interesów narodu niemieckiego przeciw groźbom nowej katastrofy, broni jego prawa do życia w pokoju i wolności.

Jesteśmy przekonani, że wykluwając jedność działania klasy robotniczej i skupiając wszystkie siły patriotyczne i demokratyczne Niemiec zachodnich — partia Wasza, w oparciu o mocny bastion pokoju jakim jest Niemiecka Republika Demokratyczna, z honorem wypełni swe historyczne zadanie, wniesie swój poważny wkład w dzieło pokojowego zjednoczenia wielkiego narodu niemieckiego, dla dobra pokoju w Europie i na całym świecie.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

### XII Plenum Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

**MOSKWA**  
Agencja TASS podaje: W dniach 26—28 grudnia br. odbyło się w Moskwie XII Plenum Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS). Referat o zadaniach związków zawodowych w świetle uchwał V sesji Rady Najwyższej ZSRR, wrześniowego plenum KC KPZR oraz uchwał Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR w sprawie zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku — wygłosił przewodniczący WCSPS — N. M. Szernik.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos: przewodniczący KC Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowy Maszyn — Blinow, przewodniczący Moskiewskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych, Wasiliew, przewodniczący

Przysiężonej Krajowej Rady Związków Zawodowych Lisenkowi i inni. Plenum powzięło uchwałę na podstawie referatu N. M. Szernika. Następnym omówiono sprawę zwołania XI Wszeczwiązkowego Kongresu Związków Zawodowych. Referat na ten temat wygłosił sekretarz WCSPS — N. W. Popowa.

Plenum postanowiło zwołać XI Wszeczwiązkowy Kongres Związków Zawodowych w dniu 25 maja 1954 r. w Moskwie. Zatwierdzono następujący porządek dzienny Kongresu: 1) referat sprawozdawczy Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, 2) sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej, 3) o zmianach w statucie związków zawodowych ZSRR, 4) wybory Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Centralnej Komisji Rewizyjnej WCSPS.

Zatwierdzono normę przedstawicielstwa na XI Kongres Związków Zawodowych. Ustanowiono, że delegaci wybrani zostają w głosowaniu tajnym na zjazdach branżowych związków zawodowych. Plenum wybrało 39-osobową komisję do opracowania zmian statutu związków zawodowych ZSRR.

### 309 izb mieszkalnych w pierwszych dniach grudnia

— a do końca br. dalszych 770 oraz cały szereg obiektów socjalnych i usługowych

— oto, jak budowniczości miasta Nowa Huta witają II Zjazd Partii

Realizując zobowiązanie przedzjazdowe budowniczości miasta Nowa Huta oddali do użytku w pierwszych dniach miesiąca grudnia br. 309 izb mieszkalnych, a do końca br. oddadzą dalszych 770, pawilon nowoczesnego szpitala na Osiedlu A-1, internat szkoły zasadniczej, nowoczesny żłobek i przedszkole — jedne z najładniej wybudowanych na Osiedlu C-2, oraz szereg obiektów socjalnych i usługowych.

Przed kilkoma dniami na Osiedlu B-1 zostały zakończone prace przy pierwszym szóstopiętrowcu Nowej Huty. Powstał on w rekordowo krótkim czasie, bo w niespełna 6 miesięcy. Co złożyło się na to, że nowoczesny gmach o ładnym wyglądzie zewnętrznym, o kubaturze ponad 9 tys. m sześć. oddano w tak krótkim czasie?

Przed wszystkim to, że cała załoga uczestniczyła we współzawodnictwie realizując długofalowe zobowiązania, a ostatnio przyspieszyła ich wykonanie podejmując dla uczczenia II Zjazdu naszej partii szereg zobowiązań dodatkowych.

W realizacji zobowiązań zasługują na wyróżnienie takie brygady, jak brygada murarzy Karola Kędziny wraz z brygadą pomocy Tomasza Hajli. Brygady te pracowały zespołowo skracając zadanie tygodniowo dobowo o 1 dzień. Następnie brygady tynkarskie Mieczysława Wilka i Stanisława Motyki wykonujące 320 proc. normy.

Brygada ciesielska Jana Jaworka, która realizując zobowiązania dbała przede wszystkim o oszczędność budulca i jego racjonalne wykorzystanie sześciokrot-

nie używając tego samego drzewa budulcowego.

Drugim ważnym czynnikiem przyspieszenia prac jest zespołowa praca brygad i pełna mechanizacja robót. Przy budowie nowego budynku po raz pierwszy w Nowej Hucie zamiast wind szynowych, użyto dźwigów „Wolf” i zastosowano podawanie cegły tylko w zasobnikach.

Do pełnego sukcesu załogi odcinka III ZRB Nr 1 przyczyniła się ofiarna i sprężysta praca kierownictwa w osobach ob. Józefa Węglę, kierownika odcinka III, który dopiero w Polsce Ludowej mógł z robotnika po ukończeniu studiów zostać inżynierem, tow. Stefana Antczaka, kierownika budowy, który dla uczczenia II Zjazdu naszej partii podjął apel tow. Kaniowskiego i inni.

### 6 braci Hojnowskich — murarzy z Nowej Huty

melduje o wykonaniu swoich zobowiązań

**384 procent normy**  
**Józefa Pomykała**

Wysokimi osiągnięciami czcąc II Zjazd Partii robotniczej Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Przekraczają oni poważnie swe normy, uzyskując wyniki produkcyjne dotychczas nie osiągnięte.

Na czoło produjących realizatorów zobowiązań wysunął się ślusarz JOZEF POMYKAŁA. Ostatnio przy jego nazwisku na tablicy współzawodnictwa pracy pojawiła się cyfra 384 proc. normy. Wyniku takiego Józef Pomykała jeszcze nigdy nie osiągnął.

Od chwili przystąpienia do czynu produkcyjnego na cześć II Zjazdu PZPR ślusarz Józef Pomykała systematycznie podnosił swą wydajność. Nieustannie rosła krzywa produkcji na jego harmonogramie. W pierwszych dniach bież. miesiąca osiągnął 300 proc. normy. Nie zadowolono to jednak ambitnego robotnika. Postanowił jeszcze lepiej pracować.

„384 proc. normy — stwierdza Józef Pomykała — to jest już coś. To lepiej od najpiękniejszych słów mówi o moim stosunku do partii i do tej przedzjazdowej”.

Woj sukces Józef Pomykała zawdzięcza wzorowej organizacji pracy oraz przygotowywaniu sobie na czas wszystkich niezbędnych do produkcji materiałów i narzędzi. Przerzeka on również ściśle dziennych i dekadowych harmonogramów robót. Interesuje się także nowymi metodami pracy, które pomagają mu usprawniać i unowocześniać metody produkcji.

O uzyskaniu w czynie przedzjazdowych wysokich osiągnięć w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie zameldowało również wielu innych produjących robotników. M. in. 346 proc. normy osiągnął wytwarzacz WŁADYSŁAW NOWAK, ślusarz JOZEF KROGULSKI przekroczył 344 proc. normy, wytwarzacz AUGUSTYN JODŁOWSKI zaś osiągnął 304 proc. normy.

Jak już donosiliśmy, w tych dniach zespoły „białych murarzy” z rejonu wielkich pieców Nowej Huty zakończyły, wymurówkę nagrzewnic i wielkiego pieca, wykonując tym samym na 16 dni przed terminem swoje zobowiązanie.

W sukcesie tym poważny udział mają trzej bracia HOJNOWSCY, brygadziści murarscy: 46-letni Jan i 44-letni Stanisław oraz 24-letni Franciszek. Oni to bowiem byli inicjatorami tego ambitnego zobowiązania i oni własnym przykładem mobilizowali całą załogę budującą nagrzewnicę do wzmoczonej pracy na cześć II Zjazdu Partii.

Tego samego dnia, kiedy z rejonu wielkich pieców nadszedł meldunek o ukończeniu przed terminem wymurówki nagrzewnic, z budowy kominów pieców martenowskich stalowni doniesiono:

„Wykonując nasze zobowiązania ukończyliśmy realizację zadań rocznych i ukończyliśmy dodatkowo kilkadziesiąt metrów sześć. muru na kominach.”

Pod meldunkiem tym wiodną rolę odegrał mistrz WŁADYSŁAW HOJNOWSKI, murarz TADEUSZ HOJNOWSKIEGO i technika JOZEF HOJNOWSKIEGO. Są to rodzeni bracia Jana, Stanisława i Franciszka z rejonu wielkich pieców.

Murarka to rodzinny zawód Hojnowskich. Od wielu lat w rodzinie tej utrzymują się żywe tradycje murarskie. Murarzami byli dziad i ojciec braci Hojnowskich.

Inne jest jednak życie 6 braci, a inne było ich dzia-

„Kiełnię w dzieciństwie i młodości uważaliśmy zawsze za przekleństwo naszej rodziny — opowiada Jan Hojnowski. — Nieraz padały na zawadę murarza gorzkie słowa, nieraz matka płakała, kiedy ojciec zgrzyziony wracał do domu — znów bez pracy. Ciężkie to były dni. Mimo że ojciec był wykwalifikowanym murarzem, to najczęściej jednak pracował jako zwykły pomocnik — ot taki od mieszania wapna. W zimie ojciec i my imaliśmy się każdej roboty, były tylko zarobki trochę grosza. Człowiek chwycił się kolodziejki, ślusarki, naprawiał obcęgi, piece, szklil szyby. Ten martwy sezon nieraz wprowadzał na naszą rodzinę ciężkie dni głodu.”

Jakże inne warunki pracy stworzyła synom Polska Ludowa. Nie oni szukają pracy, ale przeciwnie — praca ich szuka. Bracia pracowali przy odbudowie huty im. Marcelega Nowotki w Ostrowcu i huty w Stalowej Woli.

Pracowali również w Czechochowie na budowie huty im. Bolesława Bieruta. Tam za zasługi położone w budowie martenów nowej stalowni najstarszy z braci Władysław otrzymał złoty Krzyż Zasługi. Jeszcze wcześniej wyróżniony został srebrnym Krzyżem. Brązowym Krzyżem odznaczony został inny z braci — Tadeusz.

Od dwóch lat bracia Hojnowscy pracują w Nowej Hucie. Znalazli ich można na najtrudniejszych odcinkach budowy. Rejon warsztatów mechanicznych, wytwórnia materiałów ogniotrwałych, wielkie piece, stalownia — oto nowy szlak 6 braci Hojnowskich.

Hallo! Hallo!... tu załoga KPZB w Skawinie! Uwaga KPZB-Kraków! Zobowiązania nasze są zagrożone. Roboty przy budowie zbiornika opóźnione są o 3 dni, a przy budynku warsztatu i magazynu o 4 dni. Czekamy na cement i żelazo wbrojeniu z Krakowa!

# Wzrost produkcji rolniczej zapewni ludności Węgier dalsze podniesienie dobrobytu

Uchwała KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej

**BUDAPEST**  
Prasa węgierska opublikowała w tych dniach uchwałę KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej „o rozwoju produkcji rolniczej”.

Uchwała zmierza do zapewnienia dalszego, jeszcze większego rozwoju produkcji rolniczej na Węgrzech.

Realizacja nakreślonych w uchwałach wytycznych w dziedzinie rozwoju rolnictwa — stwierdza uchwała — doprowadzi do dostatecznego życia na wsi, do obfitego zapośredniczenia ludności miejskiej i wiejskiej w żywność, przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszu robotników i chłopów.

W celu wykonania tego programu — KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rada Ministrów postanowiły przetrzymać w ciągu najbliższych trzech lat 12—13 miliardów forintów na rozwój rolnictwa.

Uchwała wskazuje, że w myśl postawionych zadań należy zlikwidować dotychczasową dysproporcję w rozwoju poszczególnych dziedzin rolnictwa, która hamowała ogólny jego rozwój. Trzeba polozyc kres planowaniu, które nie brało pod uwagę warunków miejscowych. Szczególną uwagę zwraca przy tym uchwała na rozwijanie rolnictwa w okolicach Budapesztu i innych miast przemysłowych, gdzie przewiduje się przede wszystkim rozwijanie warzywnictwa i towarowych ferm mleczarskich.

## Stany Zjednoczone przeszkadzają w uregulowaniu sprawy Kaszmiru

**MOSKWA**  
Jak donosi z Delhi agencja TASS, rozpoczęła się tam konferencja hindusko-pakistańska, mająca na celu uregulowanie spornej sprawy Kaszmiru. Jak wiadomo, pierwszy krok w tym kierunku dokonany został już latem br. w wyniku rokowań między premierami Indii i Pakistanu.

Prasa zagraniczna donosi jednak o trudnościach na drodze do pokojowego uregulowania problemu Kaszmiru. Jedną z głównych przeszkód są dziesiąt rozmowy amerykańsko-pakistańskie na temat zawarcia układu wojennego. Rozmowy te zmierzają do wywarcia nacisku politycznego na Indie i zaostrożenia stosunków między Indiami a Pakistanem. Dziennik amerykański „Christian Science Monitor” stwierdził, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu może doprowadzić do „przerwania pokojowych rokowań między Indiami a Pakistanem w sprawie Kaszmiru”.

## Lud francuski żąda zakończenia wojny w Vietnamie

**PARYŻ**  
Jak donosi „Humanite”, dnia 28 grudnia przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Edwarda Herriota odwiedziła delegacja kolejarzy lionskich, wręczając mu petycję domagającą się położenia kresu wojnie w Vietnamie.

Herriot oświadczył delegacji, że jest zwolennikiem zakończenia wojny w Indochinach. Francja poniosła klęskę wojenną — oświadczył Herriot — i nadszedł czas, aby rozpocząć rokowania pokojowe. Obiecał on, że przekaze ich petycję rządowi francuskiemu.

Rada miejska Givors (departament Rhone) składająca się z komunistów, socjalistów, radykałów, niezależnych i członków katolickiej partii MRP, jednomyślnie uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko kontynuowaniu wojny w Indochinach. Rezolucja domaga

## Odbudowa przemysłu lotniczego w Niemczech zachodnich

**LONDYN**  
Specjalny korespondent pisma „Western Mail and South Wales” donosi, że 6 największych magnatów hitlerowskiego przemysłu lotniczego otrzymało do swej dyspozycji prawie cały kapitał niezbędny do ponownego uruchomienia produkcji samolotów. Towarzystwa „Heinkel-Werke”, „Junkers Ag”, „Messerschmitt”, „Dornier-Metallbau”, „Arado Flugzeugwerke”, „Siebel Flugzeugwerke” połączyły swe zasoby, tworząc razem olbrzymi koncern budowy samolotów. Koncern ten — „Niemieckie Towarzystwo Popierania Lotnictwa” — prowadzi obecnie rozmowy w sprawie przyznania mu terenów dla budowy fabryki w Zagłębiu Ruhry i przyjmuje podania o zatrudnienie od najlepszych niemieckich inżynierów, kreślarzy i techników lotniczych. Wiele filii koncernu posiada już montownie, które mogą niezwłocznie przystąpić do produkcji.

## Reforma rolna w Vietnamie

**PEKIN**  
Ludność Vietnamu z entuzjazmem wita decyzje rządu o przeprowadzeniu reformy rolnej w najbliższym roku. Chłopi stanowią 90 proc. ludności wietnamskiej, są główną siłą w rewolucji i wojnie wyzwoleniczej, zaspokajanie więc ich potrzeb gospodarczych jest sprawą o doniosłym znaczeniu.

Wprowadzenie w życie reformy rolnej pozwoli przezwyciężyć resztki feudalnych wpływów w Vietnamie, utworzy drogę dla wzrostu produkcji rolnej, stworzy sprzyjające warunki dla rozwoju handlu i przemysłu, wzmocni sojusz robotniczo-chłopski i zjednoczony wietnamski front narodowy.

Wiele uwagi poświęcono w uchwałach mechanizacji rolnictwa i dalszemu usprawnieniu prac ośrodków maszynowo-rolniczych, wciąganiu specjalistów do bezpośredniego kierowania produkcją, jak również szkoleniu kadr i rozpowszechnieniu prac naukowo-badawczych w rolnictwie.

## Spółeczeństwo Chile wyraża radość z powodu przyznania Pablo Nerudzie Stalinowskiej Nagrody Pokoju

**NOWY JORK**  
Jak donoszą z Chile, wiadomość o przyznaniu wietnamskiej Nagrody Pokoju oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— Znowu przyznano Amerykaninowi Nagrodę Stalinowską. Poprzednio nagrodę tę otrzymali: wybitny pisarz Jorge Amado, Paul Robeson oraz general Heriberto Jara i Eliza Branco. Fakt ten świadczy o ożywiałym Związku Radzieckim woli umacniania braterskiego sojuszu i pokoju między narodami.

Jeśli chodzi o mnie, to uważam, iż nagroda ta należy się nie tyle mnie, ile narodowi chilijskiemu, którego dążenie do pokoju i przyjaźni między narodami znane jest na całym świecie.

Chciałbym pisać jeszcze prośbę, omawiając problemy i uczucia prostych ludzi. Proszę, aby moje poematy napawały radością, odwagą i nadzieją młodemu pokoleniu, jak również wszystkim, do których dociera.

Chciałbym pisać jeszcze prośbę, omawiając problemy i uczucia prostych ludzi. Proszę, aby moje poematy napawały radością, odwagą i nadzieją młodemu pokoleniu, jak również wszystkim, do których dociera.

## Przewodniczący Komisji Repatriacyjnej gen. Timayya — za przedłużeniem terminu akcji wyjaśniającej

**PEKIN**  
Agencja Nowych Chin opublikowała wywiad, którego udzielił korespondentowi dziennika „Humanite” Burchettowi przewodniczący Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych gen. Timayya. Oświadczył on, że jego zdaniem, okres akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych powinien być przedłużony.

Odpowiadając na pytanie, czy los jeńców wojennych zostanie rozstrzygnięty w drodze automatycznego zastosowania terminu, mimo że Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych nie zapewniła przeprowadzenia akcji wyjaśniającej w ciągu pełnych 90 dni oraz mimo że konferencja polityczna nie została jeszcze zwolniona — gen. Timayya odpowiedział: Na pytania te dał odpowiedź mój premier (Nehru). Konferencja polityczna jest częścią składową porozumienia rozejmowego. O ile konferencja polityczna nie została zwolniona — nie ma potrzeby ścisłego przestrzegania ostatecznego terminu akcji wyjaśniającej. Taki jest punkt widzenia premiera, i ja się z tym zgadzam.

## Pakistański kuzyn paktu atlantyckiego

Rzecz dzieje się... w komfortowo urządzonej sypialni Dullesa. Amerykański sekretarz stanu, odkryty flaga pakistańska, otwiera drzwi niepozornemu w danej chwili gościowi — premierowi Indii, który pyta: „Czy jest tutaj pani Pakistan?”. Na co Dulles, nie bacząc na spojrzeń Nehru, skierowane na jego okrycie, odpowiada: „Nie, tu jej nie ma”.

Karykatura ta, która ukazała się ostatnio w indyjskim dzienniku „Hindustan Standard”, stanowi wymowny komentarz do machinacji amerykańskich w Pakistanie.

Omawiając ostatnie wydarzenia w Pakistanie szacujemy od wywiadu, udzielonego przed kilkoma dniami amerykańskiej agencji „United Press” przez premiera rządu pakistańskiego —Mohameda Ali, który potwierdził wiadomości trwających od kilku miesięcy rokowań w sprawie paktu wojskowego USA—Pakistan. „Pakistan gotów jest w każdej chwili wnieść swój wkład — oświadczył w tym wywiadzie Mohammed Ali — w dzieło... obrony przed agresją”.

O tym, o jaką to „obronę” chodzi, pisało bez żenady amerykańskie czasopismo „US News and World Report”. Po wskazaniu na rozliczne „walory” Pakistańczyków jako „narodu wojowniczego” pismo dodaje: „Jako baza dla bombowców pakistańskie lotniska pozwalały na dostęp do radzieckiej Azji Środkowej łącznie z Uralem i przemysłowymi terenami Syberii”. A zatem wkład Pakistanu w dzieło „obrony przed agresją” polega na oddaniu do dyspozycji USA baz wojskowych oraz armii pakistańskiej w celach nie mających — jak widzimy — z obroną nic wspólnego.

Oddajmy z kolei głos wiceprezydentowi Stanów Zjednoczonych — Nixonowi, który w odbytej niedawno podróży szczególnie uprzywilejowaną „pozycję wyznaczył właśnie Pakistanowi”. W przemówieniu radiowym do ludności Pakistanu, gesto naszpikowanym frazesami o „wolności”, Nixon mówił, jakim to artem jest „silny”, „niezależny” Pakistan. Do słów „silny”, „niezależny” korespondent amerykańskiej agencji prasowej Associated Press dodał komentarz, że rozmowy amerykańsko-pakistańskie

## Niemcy zachodnie i Japonia nowymi konkurentami na rynkach angielskich

**LONDYN**  
Agencja Reutersa donosząc o konferencji ministrów finansów krajów wspólnoty narodów imperium brytyjskiego, która odbędzie się 8 stycznia 1954 r. w Sydney pisze, że ministrowie zetkną się z problemem zażartej konkurencji, jaką napotyka obecnie Anglia na swych tradycyjnych rynkach, ze strony Japonii i Niemiec zachodnich.

Japonia zmaga swe wysiłki w celu zwiększenia eksportu do krajów Dalekiego Wschodu, Azji południowo-wschodniej i Środkowego Wschodu. Niemcom zachodnim udało się wtargnąć na rynki krajów Ameryki Południowej, Indii i innych.

Mimo że konkurencja daje się przede wszystkim we znaki eksportowi angielskiemu, dotyczy ona wszystkich krajów strefy szterlingowej, której bankierem jest Wielka Brytania. Nowi pojawieni konkurenci wdzierają się na rynki Anglii, proponując wcześniejsze terminy dostaw, niższe ceny, a w niektórych wypadkach — kredyty. Tak np. Pakistan i Japonia zawarły umowę handlową, w myśl której Pakistan eksportuje bawełnę,

jutę i inne surowce, otrzymując w zamian japońskie tkaniny bawełniane, maszyny dla przemysłu włókienniczego itd.

Rząd hinduski podpisał przed tygodniem z koncernem Krupa i firmą „Demag” układ w sprawie budowy w Indiach zakładów metalurgicznych, które kosztować będą 52 miliony funtów szterlingów.

Angielska delegacja handlowa, która niedawno powróciła z podróży do krajów Środkowego Wschodu stwierdziła, że Anglia wyperana jest z tego rynku przez kraje produkujące znacznie tańsze wyroby.

Agencja Reutersa pisze dalej, że brytyjski minister finansów Butler przedstawił na konferencji w Sydney projekt przeciwstawienia się nowym konkurentom.

Na konferencji tej omawiany będzie ponownie problem zwiększenia eksportu krajów brytyjskiej wspólnoty narodów zwłaszcza do strefy dolartowej.

Ekspertsi finansowi w Londynie — pisze w zakończeniu agencja — są zdania, że konferencja w Sydney nie da specjalnych wyników, zajmie się ona w pierwszym rzędzie zbadaaniem obecnej sytuacji.

## Uchwała KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej

**BUDAPEST**  
Prasa węgierska opublikowała w tych dniach uchwałę KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej „o rozwoju produkcji rolniczej”.

Uchwała zmierza do zapewnienia dalszego, jeszcze większego rozwoju produkcji rolniczej na Węgrzech.

Realizacja nakreślonych w uchwałach wytycznych w dziedzinie rozwoju rolnictwa — stwierdza uchwała — doprowadzi do dostatecznego życia na wsi, do obfitego zapośredniczenia ludności miejskiej i wiejskiej w żywność, przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszu robotników i chłopów.

W celu wykonania tego programu — KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rada Ministrów postanowiły przetrzymać w ciągu najbliższych trzech lat 12—13 miliardów forintów na rozwój rolnictwa.

Uchwała wskazuje, że w myśl postawionych zadań należy zlikwidować dotychczasową dysproporcję w rozwoju poszczególnych dziedzin rolnictwa, która hamowała ogólny jego rozwój. Trzeba polozyc kres planowaniu, które nie brało pod uwagę warunków miejscowych. Szczególną uwagę zwraca przy tym uchwała na rozwijanie rolnictwa w okolicach Budapesztu i innych miast przemysłowych, gdzie przewiduje się przede wszystkim rozwijanie warzywnictwa i towarowych ferm mleczarskich.

## Uruchomienie obiektów przemysłowych w Anszaniu nowym wielkim zwycięstwem narodu chińskiego

**PEKIN**  
Masy pracujące Anszania uroczyście obchodzą nowe wielkie zwycięstwo — oddanie do eksploatacji walcowni rur, oddziału produkcji szyn oraz pieca hutniczego nr 7. W związku z tym odbył się uroczysty wiec, na którym obecni byli goście radzieccy — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister przemysłu metalowego I. F. Tewosjan i towarzysząc mu wysłany urzędnik ministerstwa Związku Radzieckiego — Busygin, Bobyriew i Oblomski. Przybyli również ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — P. F. Judin.

— Oddanie do użytku nowych obiektów kombinatu — stwierdził w swym przemówieniu zastępca przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Hao Han — jest wielkim zwycięstwem naszego kraju, kroczącego drogą socjalistycznego uprzemysłowienia, a zarazem otwiera nowe szerokie perspektywy dalszego marszu naprzód Chin do jeszcze większych zwycięstw na froncie budownictwa przemysłowego.

Następnie przemawiał Behar De-mou. — Walcownia rur, oddział produkcji szyn i piec hutniczy nr 7 stanowią część 141 obiektów, których budowa i rekonstrukcja dokonwana jest przy pomocy Związku Radzieckiego.

Uczestnicy wiecu burliwym oklaskami przywitali przemówienie zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR I. F. Tewosjana, który

powitał budowniczych kombinatu i w ich osobie cały naród chiński i gratulował im z okazji wielkiego zwycięstwa na froncie budownictwa przemysłowego.

Naród chiński — oświadczył Tewosjan — może być pewny, że naród radziecki nie będzie szczędził sił i energii, aby jeszcze bardziej umocnić swą przyjaźń i solidarność z wielkim narodem chińskim.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili tekst depechy do Mao Tse-tunga i G. M. Malenkowa.

Po wiecu odbyło się uroczyste otwarcie nowych obiektów produkcyjnych.

## Francuskie władze kolonialne wzmagają terror w Maroku

**PARYŻ**  
Według doniesień dzienników francuskich, sytuacja w Maroku jest w dalszym ciągu napięta.

Dziennik „Humanite” stwierdza, że francuskie władze kolonialne noszą się z zamiarem wprowadzenia w Maroku stanu wyjątkowego, co pociągnie za sobą wzmocnienie terroru wobec marokańskich sił narodowo-wyzwoleniczych. W całym kraju dokonywane są masowe aresztowania i oblawy. W dniu 25 marca sultan Maroka ogłosił dekret, podpisany również przez francuskiego rezydenta generalnego, wprowadzający karę śmierci za „akty terrorystyczne”.

Wzmocnienie terroru — pisze „Humanite” — może jedynie zaostroszyć sytuację. Żadne przesładowanie nie osłabia woli narodu marokańskiego, walczącego o swą niezawisłość.

Jak donosi dziennik „Populaire de Paris”, prasa marokańska jest poddawana cenzurze.

## Francuscy obrońcy pokoju przeciw układowi wojennemu

Rada pokoju departamentu Sekwany ogłosiła apel wywołujący mieszkańców departamentu do zebrania do końca stycznia 1954 r. co najmniej miliona podpisów pod petycjami domagającymi się anulowania układów wojennych z Bonn i Paryża.

Apel zapowiada zwolnienie rady pokoju departamentu Sekwany na dzień 7 stycznia 1954 r. oraz wyzywa do wzmocnienia walki przeciw układowi z Bonn i Paryża.

## Ciężkie warunki życia robotników włoskich

**RZYM**  
We Włoszech opublikowano materiały komisji parlamentarnych, z których jedna zajmowała się badaniem problemu „ubóstwa”, a druga zagadnieniem bezrobocia. W skład obu komisji wchodził przedstawiciel wszystkich partii politycznych. Niezwykle znamienne dla charakterystyki życia narodu włoskiego są wnioski komisji, która badała problem „ubóstwa” we Włoszech. Na czele tej komisji stał socjaldemokrata Vigorelli. Stwierdziła ona, że 232 tys. Włochów mieszka w piwnicach, na strychach i w składowiach, a 92 tys. w barakach i pieczarach. Z przeprowadzo-

nych badań wynika, że 4,28 tys. rodzin włoskich w ogóle nie rąda mięsa, a 8,188 tys. rodzin spożywa mięso tylko raz na tydzień. 1,357 tys. rodzin tj. 11,7 proc. ogółu ludności — jak stwierdza komisja — żyje w straszliwych warunkach.

O ciężkich warunkach życia robotników włoskich i nędzy bezrobotnych mówią wyniki działalności komisji parlamentarnej, która badała problem bezrobocia. Komisja ustaliła, że z ogólnej liczby 1,715,708 bezrobotnych zarejestrowanych przez Ministerstwo Pracy, tylko 48,900 osób, tj. zaledwie 2,8 proc. otrzymuje zasiłki z tytułu bezrobocia.

Wniosek komisji, która badała problem „ubóstwa” we Włoszech, na czele tej komisji stał socjaldemokrata Vigorelli. Stwierdziła ona, że 232 tys. Włochów mieszka w piwnicach, na strychach i w składowiach, a 92 tys. w barakach i pieczarach. Z przeprowadzo-

nych badań wynika, że 4,28 tys. rodzin włoskich w ogóle nie rąda mięsa, a 8,188 tys. rodzin spożywa mięso tylko raz na tydzień. 1,357 tys. rodzin tj. 11,7 proc. ogółu ludności — jak stwierdza komisja — żyje w straszliwych warunkach.

O ciężkich warunkach życia robotników włoskich i nędzy bezrobotnych mówią wyniki działalności komisji parlamentarnej, która badała problem bezrobocia. Komisja ustaliła, że z ogólnej liczby 1,715,708 bezrobotnych zarejestrowanych przez Ministerstwo Pracy, tylko 48,900 osób, tj. zaledwie 2,8 proc. otrzymuje zasiłki z tytułu bezrobocia.

Wniosek komisji, która badała problem „ubóstwa” we Włoszech, na czele tej komisji stał socjaldemokrata Vigorelli. Stwierdziła ona, że 232 tys. Włochów mieszka w piwnicach, na strychach i w składowiach, a 92 tys. w barakach i pieczarach. Z przeprowadzo-

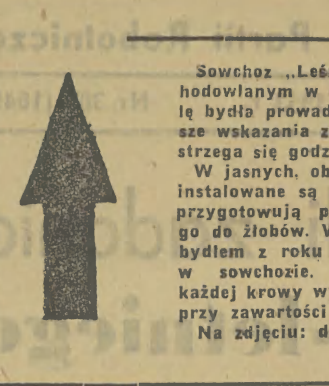
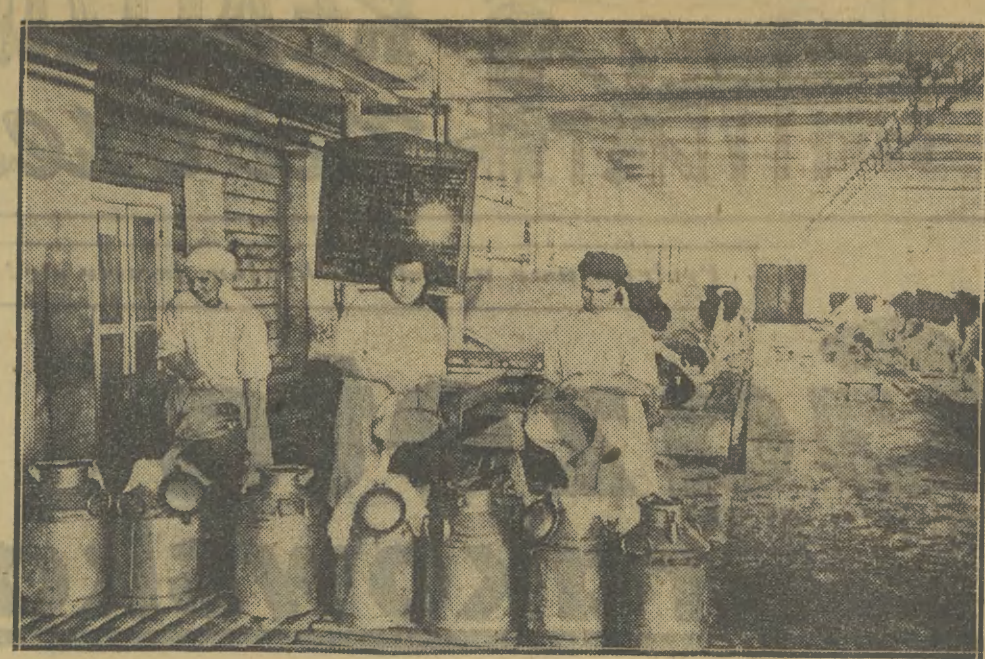
nych badań wynika, że 4,28 tys. rodzin włoskich w ogóle nie rąda mięsa, a 8,188 tys. rodzin spożywa mięso tylko raz na tydzień. 1,357 tys. rodzin tj. 11,7 proc. ogółu ludności — jak stwierdza komisja — żyje w straszliwych warunkach.

O ciężkich warunkach życia robotników włoskich i nędzy bezrobotnych mówią wyniki działalności komisji parlamentarnej, która badała problem bezrobocia. Komisja ustaliła, że z ogólnej liczby 1,715,708 bezrobotnych zarejestrowanych przez Ministerstwo Pracy, tylko 48,900 osób, tj. zaledwie 2,8 proc. otrzymuje zasiłki z tytułu bezrobocia.

Wniosek komisji, która badała problem „ubóstwa” we Włoszech, na czele tej komisji stał socjaldemokrata Vigorelli. Stwierdziła ona, że 232 tys. Włochów mieszka w piwnicach, na strychach i w składowiach, a 92 tys. w barakach i pieczarach. Z przeprowadzo-

nych badań wynika, że 4,28 tys. rodzin włoskich w ogóle nie rąda mięsa, a 8,188 tys. rodzin spożywa mięso tylko raz na tydzień. 1,357 tys. rodzin tj. 11,7 proc. ogółu ludności — jak stwierdza komisja — żyje w straszliwych warunkach.

O ciężkich warunkach życia robotników włoskich i nędzy bezrobotnych mówią wyniki działalności komisji parlamentarnej, która badała problem bezrobocia. Komisja ustaliła, że z ogólnej liczby 1,715,708 bezrobotnych zarejestrowanych przez Ministerstwo Pracy, tylko 48,900 osób, tj. zaledwie 2,8 proc. otrzymuje zasiłki z tytułu bezrobocia.



**Wzrasta bezrobocie wśród młodzieży Austrii**  
**WIEDŃ**  
Według oficjalnych danych, ponad 70 tys. dziewcząt i chłopców austriackich, którzy ukończyli w ciągu ostatnich lat szkołę, nie ma możliwości otrzymania pracy ani nawet zatrudnienia w zakładach przemysłowych. W najbardziej uprzemysłowionej prowincji Austrii — Styrii, bezrobocie wśród młodzieży wzrosło w latach 1949—1953 — dziesięciokrotnie.

Przed kilku miesiącami w wyniku masowych protestów młodzieży rząd wydał dekret o zatrudnieniu chłopców i dziewcząt jako uczniów w zakładach przemysłowych. W praktyce jednak dekret ten bynajmniej nie przyczynił się do likwidacji bezrobocia.

Dekret nie rozciąga się na szereg przedsiębiorstw, zwłaszcza na przedsiębiorstwa komunalne. Ciężka jest również sytuacja tych młodych ludzi, którym udało się otrzymać pracę. Dekret o

## Wzrasta bezrobocie wśród młodzieży Austrii

ochronie pracy młodzieży nie jest przestrzegany i nikt nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie tego dekretu.

W ostatnich latach pogorszyła się także sytuacja młodzieży wiejskiej. Większość dzieci chłopów mało i średniorolnych zmuszona jest poszukiwać pracy w mieście. Młodzi robotnicy i chłopcy w polach obszarników i kulaków po 20 godzin na dobę.

Wyższe wykształcenie może otrzymać w Austrii zaledwie nieznaczna część dzieci ludzi pracy. Studenci, z nielicznymi wyjątkami, nie otrzymują stypendiów, a opłata za naukę stale wzrasta. Wielu studentów musi pracować jako kelnerzy w restauracjach i kawiarniach, jako portierzy, windziarze, sprzedawcy gazet i dorocznicy nocni.

Po zakończeniu studiów młodzi specjaliści — prawnicy, naukowcy, lekarze — nie mogą znaleźć pracy.

Postępowa młodzież Austrii walczy o swe prawa. Niedawno odbyła się krajowa konferencja w obronie praw młodzieży, w której wzięło udział przeszło 650 przedstawicieli młodzieży różnych poglądów politycznych z całego kraju.

## Dywersyjna działalność monopoli amerykańskich w ruchu związkowym

Pismo „Wall Street Journal” ujawnia metody, którymi posługują się monopole w celu rozbicia postępowych związków zawodowych i organizacji społecznych w Stanach Zjednoczonych.

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

Jak wynika z informacji podanych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się dywersyjną i prowokacyjną działalnością na terenie związków zawodowych są ściśle związane z osławionym Federalnym Biurem Śledczym (FBI)

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

Jak wynika z informacji podanych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się dywersyjną i prowokacyjną działalnością na terenie związków zawodowych są ściśle związane z osławionym Federalnym Biurem Śledczym (FBI)

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

**Kropki nad i...**  
**O talerzach, bombach i białych myszkach**  
Jeszcze nie tak dawno specjaliści od wojennej propagandy Stanów Zjednoczonych rozpowszechniali weryfikację wiarygodności o latających talerzach, które — według pierwszej wersji — miały przetrwać komunistów (1), a następnie — Marsjanie (niby ludzie z Marsa). Znalazli się oczywiście tacy, którzy zaklinali się przed kamerami filmowymi — na wszelkie świętości, że takie talerze widzieli itd. itd.

Co sprytniejszym udało się coś nie coś na tym zarobić. A znaleźli się również inni, którzy twierdzili, że nawet z tych talerzy jedli (1).

Nieco później stylizowało się w Stanach Zjednoczonych o nieznanymi stworach z zaświatów, które ukazywały się na pustyni co ewangelizującym obywatelom „krajów uszczelonych możliwości”. Ale kiedy te „pobozne” w swej intencji budły zaczęły wstawać do rozmiarów wręcz fantastycznych, wkroczył uszczelniony business.

I co się okazało? — Oto znaleźli się „wiarygodni” świadkowie, którzy nie tylko, że widzieli latające talerze, ale dostarczyli nawet w mieszkaniu na nich napisy w stylu: „Najlepszy i najzdrowszy napój na świecie — to Coca-Cola”. Mało tego! Obserwowali również całe korowody serwisów słowoludów z zawartością dosko-

## Kropki nad i... O talerzach, bombach i białych myszkach

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

Jak wynika z informacji podanych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się dywersyjną i prowokacyjną działalnością na terenie związków zawodowych są ściśle związane z osławionym Federalnym Biurem Śledczym (FBI)

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

Jak wynika z informacji podanych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się dywersyjną i prowokacyjną działalnością na terenie związków zawodowych są ściśle związane z osławionym Federalnym Biurem Śledczym (FBI)

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

Jak wynika z informacji podanych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się dywersyjną i prowokacyjną działalnością na terenie związków zawodowych są ściśle związane z osławionym Federalnym Biurem Śledczym (FBI)

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywa prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm”

utrzymujących szpiełów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie. Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2,500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia.

Jak wynika z informacji podanych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się dywersyjną i prowokacyjną działalnością na terenie związków zawodowych są ściśle związane z osławionym Federalnym Biurem Śledczym (FBI)

Ważną rolę w

# Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd PZPR



## Rola nauczyciela wiejskiego w walce o wzrost produkcji rolnej

Studując referat towarzysza Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC PZPR oraz tezy na II Zjazd Partii, rozumiem, że najważniejszym zadaniem naszego państwa ludowego na obecnym etapie jest pełna mobilizacja wszystkich sił i środków do walki o podniesienie produkcji rolnej.

W związku z tym nasunęło mi się pytanie — jaka w tej walce jest rola nauczyciela wiejskiego, który przecież żyje i pracuje bezpośrednio na wsi? Trzeba bowiem stwierdzić, że chociaż obserwujemy na naszej wsi olbrzymi postęp, to nie można powiedzieć, że zlikwidowaliśmy już całkowicie konserwatyzm, jeżeli idzie o metody pracy na roli i w hodowli. Jest to szczególnie charakterystyczne na naszej wsi podhalańskiej. I tu wielką rolę ma do spełnienia nauczyciel wiejski, a szczególnie nauczyciel biologii. Prowadząc na dziedzinie szkolnej „ogrodki mierniurynski”, bądź też „półkę wysokiego urodzaju”, zaznajamia on młodzież z najnowszymi osiągnięciami agronotechniki, która z kolei zdobyte w ten sposób wiadomości przynosi do domu i tam w rozmowie z rodzicami kieruje ich zainteresowania w tym kierunku. Jest to jedna z form, którą nauczyciel może i powinien stosować w swojej pracy w walce o podniesienie produkcji rolnej.

Następna forma — to wykorzystanie zebrań rodzicielskich oraz częste rozmowy nauczyciela z chłopem na tematy rolne. Weźmy na przykład sprawę obornika i innych nazwozów jak: gnojówka, komposty czy szczytny obornik. W rejonie naszym „na palcach” można policzyć gospodarstwa, które posiadają właściwie urządzone gnojownie. Większość, to zwykłe doły o przepuszczalnym dnie, wystawione na działanie deszczu, słońca i wiatru. I tu nauczyciel może dużo zrobić. Często jest on bowiem (głównie kierownik szkoły) hodowcą trzody chlewniej na gruncie przyszkolnym. Niechże więc zorganizuje u siebie wzorową gnojownię, co będzie przykładem dla okolicznych chłopów. Jeżeli zaś nie, ma tych warunków, to prze-

**TADEUSZ FRAJBERG**  
nauczyciel  
Maków Podhalański

## O pomocy POM dla indywidualnych chłopów i o projekcie tow. Warkowskiego

Towarzysze z POM zabierając dotychczas głos w dyskusji nad tezami zbyt marginalnie traktowali sprawę pomocy indywidualnym chłopom. Dlatego też temu zagadnieniu chcę poświęcić kilka uwag.

Na przykładzie naszego POM śmiem twierdzić, że dotychczasowa pomoc ze strony POM dla małych i średniorolnych gospodarstw indywidualnych — o ile taka w ogóle była — wynikała jedynie z troski o wykonawstwo własnych planów a nie ze zrozumienia tego, że pomoc taka należy do obowiązków POM. Taki w tym przyczyna natury politycznej. Taki stosunek większości POM do pracy w indywidualnym chłopstwie jest wynikiem niedocenienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dotąd widzieliśmy tylko spółdzielców zapominających o wsi indywidualnej, o tym, że jej również mamy pomagać w walce o wzrost produkcji rolnej i o niezależnienie się od kulakiego wyzysku. Dotąd to wynikiem było, jakby choćby dla POM a nie POM na jego usługi. Nie byłoby tego gdybyśmy pamiętali choćby o tym tylko, że gdy POM obrobi pole małorolnego chłopca to nie będzie ten chłop musiał prosić o pomoc kulaka, do czego zmuszony był wobec istnienia pomocy sąsiedzkiej jedynie na papierze.

W naszym POM stosunek do pracy w indywidualnym chłopstwie nie był inny. Do świadczenia pomocy indywidualnej zmusiła nas swego rodzaju konieczność. Posiadamy „Zetor” K-25 nazywany potocznie „boćnianem”, w spółdzielniach czy PGR nie bardzo miałyby go do popisu. Rzuciliśmy go więc na pracę w indywidualnych. I robił nam po letkach 20, 30, 40-arowych. Obsłużyliśmy 67 użytkowników. W ten sposób rozbiłszy uprzedzenia do maszyn w niektórych gromadach i zdobyliśmy zaufanie. Dziś jesteśmy pewni, że małe i średniorolni chłopcy z 8 gromad, w których robili nasze ciągniki sami zgłaszają się do nas po usługi.

Jak ja sobie wyobrażam na przyszłość pomoc dla indywidualnego chłopstwa ze strony POM? W naszym wypadku przede wszystkim występujemy do Ekspozytury z prośbą o zamianę dwóch ciągników marki „Ursus” na ciągniki „Zetor” K-25 i sprzęt towarzyszący dla nich, zawieszony „Zetory” K-25 jako lepsze i mniejsze mają możliwość pracy na rozdrobnionych działkach, jakie występują w tutejszych okolicach, którym „Ursus” nie poradził. W okresie wiosennej akcji siewnej spróbujemy zorganizować specjalne бригады traktorowe, które będą miały wyjątkowo za zadanie obsługiwać małe i średniorolne go-

**FRANCISZEK KUBISZYN**  
II sekretarz  
KD PZPR Podgórze

spodarstwa indywidualne. W skład takiej бригады wchodzić będzie ciągnik z kompletnym sprzętem towarzyszącym. Brygada na okres kampanii bazować będzie w gospodarstwie przy którymś z GOM i stamtąd spieszyc się z usługami dla małych i średniorolnych.

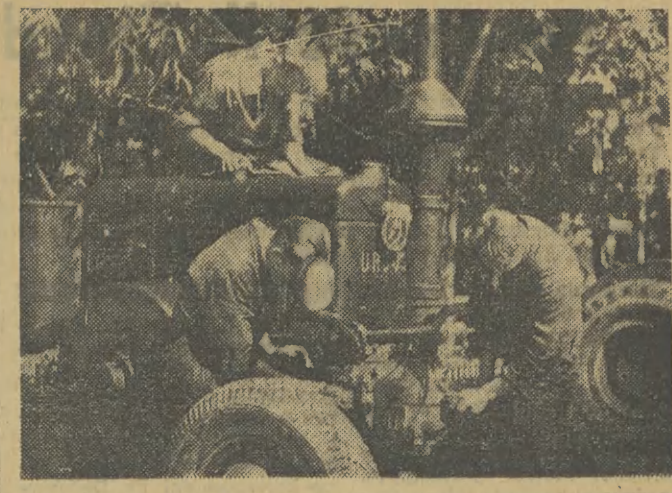
O ile sprawa sprzętu i udostępnienia go dla chłopów w indywidualnym jest stosunkowo prosta, o tyle trudno o zapewnienie z naszej strony pomocy agronomicznej POM nasz, dysponujący czterema agronomami nie jest w stanie regularnie udzielać pomocy fachowej. Teraz w okresie zimowym będziemy organizować szkolenie fachowe w gromadach. Ale to nie wystarczy. Nie wystarczy chłopu powiedzieć jak ma robić. Trzeba zobaczyć jak robi. Dlatego uważam za słusne wprowadzenie szkolenia fachowego dla traktorzystów, tak by traktorzysta pracujący u chłopca indywidualnego mógł być również dla niego doradcą w sprawach uprawy.

Udostępnienie masom pracującym w ścisłym, organizacyjnym powiązaniu z POM z GOM, w zapewnieniu GOM siły pociągowej. Z tym wiąże się również sprawa pomocy sąsiedzkiej. I tu nie trafia mi do przekonania projekt powiązania GOM z pomocą sąsiedzką w sposób proponowany przez tow. Warkowskiego w jego wypowiedzi. Tow. Warkowski właściwie konkretnie nie rozwiązuje sprawy siły pociągowej dla GOM. Według mnie sprawa pomocy sąsiedzkiej powinna być sprawą kierownika GOM i etatowego pełnomocnika gromadzkiego GOM. Listę świadczących i kozystających opracowaną przez aktyw gromadzki powinno nadal zatwierdzać Prezydium GRN, ale kontrola i kierownictwo przebiegiem pomocy sąsiedzkiej powinno należeć do kierownictwa GOM. Zobowiązany do dostarczania siły pociągowej w określonym dniu stawałby się do dyspozycji GOM. Z GOM względnie z punktu gromadzkiego otrzymano by potrzebny sprzęt i szedł pracować u biedoty. Zapewniłoby to ścisłą kontrolę wywiązywania się z obowiązku świadczenia pomocy sąsiedzkiej i gwarantowało właściwą obsługę małorolnych. W ten sposób równocześnie kierownikowi GOM odpadłby kłopot starania się o siłę pociągową potrzebną do przewiezienia sprzętu na gromadę i do ścisłością sprzętu z gromad.

Dla właściwego funkcjonowania GOM konieczne jest według mnie zwiększenie ilości etatów pełnomocników gromadzkiego. W tej chwili np. w naszym powiecie mamy ich dwóch, a powinien być przynajmniej jeden na dwie lub trzy gromady zależnie od ich wielkości. Obowiązkiem pełnomocnika gromadzkiego GOM byłoby wówczas nie tylko troska o właściwe wykorzystanie sprzętu, pomocy sąsiedzkiej, ale i zbieranie zamówień na pracę POM. Można i należałoby także z pełnomocnika uczynić agronoma, który przy proponowanym podziale miałby większe możliwości udzielania pomocy fachowej masom pracującym w chłopstwie. Niezależnie od tego obowiązkiem POM byłoby ich stałe doszkolenie. Szkoleniem fachowym należy wreszcie objąć wszystkich pracowników GOM.

A teraz kilka uwag krytycznych pod adresem Ekspozytury POM w Krakowie. Ośrodek nasz zorganizowany w maju br. boryka się z wieloma trudnościami, o których wielokrotnie sygnalizowaliśmy Ekspozyturze, a które dotąd nie zostały usunięte, co poważnie odbija się na naszej pracy. Największą dla nas bolączką jest niedostateczne zaopatrzenie w sprzęt. Na 10 ciągników posiadamy zaledwie 3 plugi, 1 kosiarz, 1 snopowiazałkę. Dostaliśmy 3 młocarnie ale ani jednego silnika do nich. W okresie wykopków otrzymaliśmy sadzarki, a ani jednej kopaczki. Taki stan sprzętu towarzyszącego poważnie utrudnia wykonywanie naszych zadań i obowiązków.

**TADEUSZ SMOLEŃ**  
Dyrektor POM — Podgórze



## Niedostatecznie walczy się u nas z marnotrawstwem

W Zakładach Chemicznych utarło się mniemanie, że cały nasz wysiłek w realizacji przedzjazdowych winien być skoncentrowany na znalezieniu — obok produkcji sąsiedzkiej — możliwości wyrobienia niektórych artykułów konsumpcyjnych, przeznaczonych na rynek. Jest to założenie niewłaściwie ważne, realizowane już zresztą przez pion techniczny i armię racjonalizatorów tutejszych Zakładów. Ale wydaje mi się, że przedzjazdowych nie można umować tylko w ten sposób, to znaczy jednostronnie, branzowo, bez tezy obejmującej przecież całość naszego życia gospodarczego i tak je należy interpretować. A o tym — jak widzę — zapomniał się na razie u nas. Zapomniał się, że np. w Zakładach Chemicznych istnieją dotychczas nie wykorzystane, poważne rezerwy produkcyjne, na wielu zaś odciach stwierdzać można marnotrawstwo materiału i brak troski o mienie społeczne. Na temat tych wiew spraw — nawiązując do tezy — chciałbym zabrać głos w dyskusji.

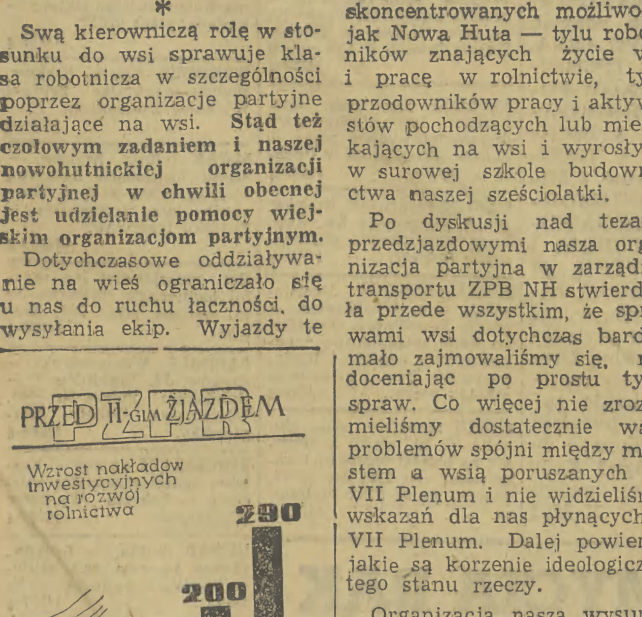
Pamiętam, że kilka lat temu nasze zakładowe warsztaty mechaniczne wyrabiały z odpadków produkcyjnych: plugi, lemieszki, łopaty, kopaczki i wiele innych narzędzi rolniczych. Produkowały je — jak wspominałem — z odpadków, ale od połowy 1950 roku przestały je produkować, a wykorzystywane dawniej odpady zaczęły wyrzucać na ziom. Myślę, że obecnie trzeba by powtórnie zająć się tą sprawą i skończyć z marnotrawstwem, wykorzystując równocześnie lepiej, niż robi się to dotychczas, młocarniczą produkcję warsztatów. Mamy u nas obok warsztatów mechanicznych również warsztaty remontowo-gospodarcze. Dużo w tych warsztatach używa się na wyrobry różnych urządzeń twardego drewna. Rzecz jasna, że przy takiej masowej produkcji, jaka jest u nas, wiele jest przy tym różnej wielkości odpadków, tzw. obrzynek. Cóż się z nimi robi? Dotychczas po prostu niszczy się je, paląc w piecach. A przecież dałoby się je wykorzystywać np. na produkcję klepek do podłóg parkietowych, klocek do zabawy dla dzieci itp.

Jestem wprawdzie tylko księgowym, ale księgowym sekcji środków trwałych, dlatego jeżdżąc na kontrolę, często przebywam w terenie. Z opisanymi przeze mnie wypadkami spotkałem się bezpośrednio. Ale często bywa i tak, że ludzie zwracają mi uwagę samą na pewne sprawy. Tak np. wielu naszych pracowników jest zdania, że z powodzeniem można by u nas zużyć do produkcji brykietów nie wykorzystywany dotychczas w naszym zakładzie mił węglowy, którego posiadamy znaczne zapasy. Myślę, że jest to rzecz możliwa do przeprowadzenia u nas.

**MIECZYSLAW TALOWSKI**  
starszy księgowy  
z Zakł. Chem. w Oświęcimiu

## O niektórych organizacyjnych i ideologicznych problemach odpowiedzialności klasy robotniczej za sprawy wsi

Nowa Huta to jedno z największych dzisiaj skupisk klasy robotniczej w kraju. Specyfika klasy robotniczej Nowej Huty stanowi dużą ilość chłopów, którzy niedawno wyszli ze wsi, zasilaając szeregi robotników przemysłowych oraz poważna ilość chłopów, którzy jakkolwiek pracują w Kombinacie czy w mieście, mieszają jednak na wsi, uprawiając swoje gospodarstwa. Ten skład nowohutnickiej klasy robotniczej, bliższe powiązanie jej z wsią, znajomość życia wiejskiego i pracy na roli, daje niewątpliwie szerokie możliwości oddziaływania na wies, umożliwia także dużą różnorodność jego form.



Swą kierowniczą rolę w stosunku do wsi sprawuje klasa robotnicza w szczególności poprzez organizacje partyjne działające na wsi. Stąd też cełowym zadaniem i naszym nowohutnickiej organizacji partyjnej w chwili obecnej jest udzielanie pomocy wiejskim organizacjom partyjnym. Dotychczasowe oddziaływanie na wies ograniczało się u nas do ruchu łączności, do wysyłania ekip. Wyjazdy te

nie spełniały częstokroć swego zadania. Przemyslenie po IX Plenum naszej odpowiedzialności za pracę na wsi, pozwala lepiej zrozumieć, że trzeba koncentrować się wokół wszechstronnego rozwoju pracy politycznej, gospodarczej i organizacyjnej na wsi, że pomoc chłopom pracującym, kierowanie wsią — ze strony klasy robotniczej i nowohutnickich organizacji partyjnych — winno stać się bardziej konkretne, operatywne, wyżyć się w przypadkach i kampanijności.

A jest rzeczą niewątpliwą, że żaden zakład, ośrodek przemysłowy w kraju czy w naszym województwie nie ma do dyspozycji tak wielkiej ilości skoncentrowanych możliwości jak Nowa Huta — tylu robotników znających życie wsi i pracę w rolnictwie, tylu przodków pracy i aktywistów pochodzących lub mieszkających na wsi i wyrosłych w surowej szkole budownictwa naszej szóstkiolki.

Po dyskusji nad tezami przedzjazdowymi nasza organizacja partyjna w zarządzie transportu ZPB NH stwierdziła przede wszystkim, że sprawami wsi dotychczas bardzo mało zajmowaliśmy się, nie doceniając po prostu tych spraw. Co więcej nie zrozumieliśmy dostatecznie wagi problemów spójni między miastem a wsią poruszanych na VII Plenum i nie widzieliśmy wskazań dla nas płynących z VII Plenum. Dalej powiemy jakie są korzenie ideologiczne tego stanu rzeczy. Organizacja nasza wysunęła również szereg wniosków i myśli dla należytego organizacyjnego zabezpieczenia realizacji tezy na II Zjazd, w tej właśnie dziedzinie. Niektórymi z nich podzielił mi się tutaj za pośrednictwem

„Gazety Krakowskiej” z innymi organizacjami. Zaczniemy od sprawy udzielania pomocy wiejskiej organizacji partyjnej.

Organizacja partyjna w Wawrzeńcu (gdzie sprawujemy zesłotowo) jest mało żywotna. Postawiliśmy więc sobie za cel pobudzić w niej nurt ideowy i organizacyjny. Aby dopomóc tej organizacji w pracy będziemy brać udział w zebraniach partyjnych na wsi, w zebraniach aktywistów i instancji. Postępująco tak chcemy przyszywać się do podniesienia autorytetu i roli organizacji partyjnej na wsi.

Postanowiliśmy także wpływać na kierunek przydziału poleceń partyjnych członkom wiejskiej organizacji. Chodzi o to, by więcej dotyczyły one uaktywniania biedoty; dzięki temu rosnąć będzie organizacja partyjna. Z drugiej strony organizacja partyjna będzie bardziej interesowała się i żyła codziennymi sprawami i trudnościami biedoty wiejskiej, broniła jej przed wyzyskiem kulakim.

Przed robotnikami mieszkającymi na wsi, będącymi członkami organizacji partyjnej w Nowej Hucie, uważamy, że trzeba nie tylko stawiać zadania, ale i często kontrolować ich wykonanie w takich sprawach, jak: czy przodują oni na swych gospodarstwach w podnoszeniu kultury upraw i wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa. Trzeba pytać tych członków partii, co stosowali już ze sposobów i środków wymienionych w tezach, w celu zwiększenia pogłowia bydła, nierogacizny, drobiu — i jakie możliwości dalsze mają po temu. Trzeba interesować się, czy uzyskali już oni konkretne rezultaty. W rozmowach z nimi należy dowiadywać się, jakie

oni możliwości pomocy ze strony zakładu pracy w podnoszeniu produkcji rolnej w swojej wsi, (może np. chodzić o pomoc techniczną, w remontach, przeszkolenie mechaników dla obsługi niektórych maszyn itp.).

Trzeba żeby organizacja nasza wymagała od nich inicjatywy w zagospodarowaniu odłogów — czy to, jak w wypadku Wawrzeńca — wysyłania na inicjatywne założenia gospodarki rybnej, uprawy wikliny dla przemysłu drobnego itp.

Członkowie organizacji partyjnej mieszkający na wsi winni otrzymywać zadania partyjne nie w zakładzie pracy, lecz w swojej gromadzie. Trzeba o tym powiadać sekretarza danej wiejskiej organizacji partyjnej, który będzie informował egzekutywy organizacji w zakładzie — w którym pracuje dany towarzysz — o wywiązywaniu się z niego z zadania partyjnego w gromadzie. Taka forma pozwoli m. in. prawidłowo ocenić aktywność członka partii. W naszej organizacji już przystąpiliśmy do takiego przydziału zadań.

Przed członkami partii dojeżdżającymi do pracy ze wsi rozpracowaliśmy już stawiać konkretne określone zadania pracy z robotnikami bezpartyjnymi dojeżdżającymi ze wsi. Obecnie dowiadujemy się, którzy z pracujących u nas robotników mieszkają na wsi i w jakich wsiach.

W jakim kierunku winna iść ta praca? — Sądzimy, że podstawą będzie tu sprawa przylagania bezpartyjnych robotników, zamieszkałych na wsi do udziału w agriacji, w dopomożeniu w realizacji programu tezy przedzjazdowej dotyczącej rolnictwa. Nasi aktywiści partyjni, robotnicy przyjeżdżający

na wies, opierając się na chłopach zatrudnionych w NH będą mieli w ten sposób znacznie ułatwione zadanie. Członkowie partii z N. Huty działający na wsi, znajdują niewątpliwie szybko wspólny z nimi język oraz potrafia zmobilizować wielu z nich do oddziaływania na pozostałą część pracującą wsi. Bezpośrednia praca agitacyjna ma duże znaczenie, szczególnie jeżeli idzie o rzeczone, jasne wyrażenie szeregu problemów średniakom, stanowiących przesłankę na naszej wsi najcięższy element. Ważną rzeczą jest tutaj uaktywnienie organizacji masowych a szczególnie uaktywnienie ZMP.

Kierownictwo rola klasy robotniczej w stosunku do wsi realizowana przez naszą załogę nowohutnicką poprzez członków partii, organizację partyjną, ekipy ruchu łączności wymaga jak najszerzej inicjatywy w stosowaniu coraz to nowych form pobudzania aktywności pracującej wsi.

Aktyw partyjny naszego zarządu doszedł niedawno do wniosku, że poważną rolę może tu odegrać pomoc ze strony naszego klubu korespondentów — korespondentem chłopów wsi Wawrzeńcu (także i w zorganizowaniu we wsi klubu korespondentów). Tamtejsi chłopcy często jeszcze nie nawiązali lub boją się pisać niemiennie o biurokracizmie, niewywiązywaniu się z obowiązków. Nasi korespondenci robotnicy pisząc sami korespondencje stamtąd, uczynili by jednocześnie chłopów odważnymi krytykami braków, przekazywanymi imiennymi ludźmi nie wywiązyjących się z obowiązków, nie dbających o podniesienie hodowli, gospodarstwa paszowej mimo istniejących możliwości. Nauczylimy

organizacji partyjnej na wsi bronić biedoty przed wyzyskiem, umiejętnie przeciagać na naszą stronę średniaka i ograniczać kulaka, innymi słowy jeśli potrafimy powiedzieć na konkretnym przykładzie gromady w jaki sposób realizuje się tam trójedyną formułę leninowską.

Tak więc na sprawy wsi i my tu w Nowej Hucie musimy spojrzeć inaczej i szerzej niż dotychczas. A ktoś może zaapreczy, że jeśli tak spojrzeć na nie wielofalowa załoga robotnicza NH, działająca jej organizacji partyjnych, to oznaczać to będzie w praktyce — powstanie wielu nowych organizacji wiejskich, rozbudowę istniejących i ożywienie setek aktywistów i tysięcy produkujących pracujących chłopów w walce o wzrost dobrobytu i umocnienie gospodarki socjalistycznej na wsi.

**FRANCISZEK BOCHNIA**  
Sekretarz OOPH  
Zarządu Transportu ZPB NH  
**MIECZYSLAW TALOWSKI**  
Przewodniczący  
Rady Zakładowej  
Zarządu Transportu ZPB NH

